



Kalina Gierblińska, 2019-06-19 09:33

Krzysztof Kopec o polskim przemyśle farmaceutycznym: Jesteśmy partnerem w leczeniu i w gospodarce



Fot. MedExpress TV

- Jesteśmy partnerem w leczeniu i w gospodarce. To powinno być zauważone i docenione także przez resort zdrowia przy negocjacjach z Komisją Ekonomiczną - mówi Krzysztof Kopec, prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego.

Jaki jest wpływ producentów leków generycznych na system opieki zdrowotnej?

To ważne pytanie, bo nie uświadamiamy sobie (może paradoksalnie pacjent tak), że kupując produkt w aptece czy na rynku, współdziałamy z tym, kto go produkuje, np. z rolnikiem, który swój produkt przywiózł do miasta. Natomiast gorzej jest, jeśli idziemy do resortu i Ministerstwo Zdrowia mówi nam, abyśmy dali produkt najlepiej w bardzo przecenionej cenie, z drugiej strony, abyśmy się rozwijali, tworzyli wartość dodaną, przetwarzali i zatrudniali ludzi w Polsce, tworzyli linie produkcyjne. W Polsce mamy z tym problem, choć nasz krajowy przemysł może być szansą. On już generuje 1,3 PKB, co stanowi kilkanaście miliardów. To olbrzymie kwoty. Zatrudniamy ponad sto tysięcy osób, w rachunku ciągnionym, czyli u przedsiębiorcy i w ekosystemie. Zatrudniamy wysoko wyspecjalizowanych specjalistów, odprowadzamy podatki, ponosimy obciążenia wynikające z zatrudnienia, zmieniamy też bilans handlowy. Jak się spojrzy na bilans handlowy Polski w lekach, to od lat 90. ubiegłego wieku wyglądał on dramatycznie, drastycznie spadł, leki importowaliśmy. Teraz to się zmienia właśnie dzięki temu, że w Polsce funkcjonują firmy nie tylko polskie,

ale i zagraniczne. One u nas zainwestowały, tworzą linie produkcyjne, prowadzą ośrodki badania i rozwijają się. Chcielibyśmy, żeby rola tego przemysłu była zauważona i żeby rosła. Jeszcze w czasach RWPG mieliśmy duży procent PKB z przemysłu farmaceutycznego i chcielibyśmy, aby teraz to się powtórzyło, żeby nie było kazusu stoczni, kiedy mieliśmy dobry przemysł stoczniowy, ale go zaniedbaliśmy i nic prawie z niego nie zostało. Mamy jeszcze z czego budować przemysł farmaceutyczny i go rozwijać. Nie możemy przegapić tego momentu. Jego rola może rosnąć. Z 1,3 PKB może być 2 albo 2,5 procent PKB, albo, jak pokazują badania, więcej. Są takie kraje i powinniśmy podążać w ich kierunku.

Jak przedstawia się wizja Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, która dotyczy korzystnych dla rozwoju polskiego przemysłu regulacji prawnych?

Przeregulowanie to naprawdę złe postępowanie. Czasem, nawet nie regulując tego w ustawie, robimy przeregulowanie w praktyce. To np. obecne postępowanie Komisji Ekonomicznej w negocjacjach cenowych. Chcielibyśmy wynegocjować cenę leku, który kosztuje 10 złotych na 7 złotych. Czy to wielka cnota i osiągnięcie? Według mnie nie, bo ta cena nie jest barierą dla pacjenta. Powinniśmy obniżyć ceny tych leków, które są bardzo drogie i osiągać poziomy akceptowalne. Natomiast 75 procent leków naszych krajowych producentów, zrzeszonych w PZPPF, to leki kosztujące do 10 złotych. Dajemy więc tanie leki dużym populacjom pacjentów np. z nadciśnieniem, chorym na choroby cywilizacyjne, i leczymy. Jesteśmy partnerem w leczeniu i w gospodarce. To powinno być zauważone i docenione także przez resort zdrowia przy negocjacjach.